

Szpieg w spódnicy

Agata Gwizdała: Co było najbardziej intrygujące w postaci Haliny Szwarc-Kłab?

Mikołaj Szczęsny: Problem ze szpiegami jest taki, że ich historie – jeśli w ogóle – stają się znane dopiero po długim czasie. Działania takich osób były przecież tajne. I to jest właśnie przykład pani Haliny. Jej aktywność powojenna jest dobrze znana – została profesorem nauk medycznych, założyła pierwszy w Polsce Uniwersytet Trzeciego Wieku. Miała wiele zasług jako obywatelka i aktywistka. Z kolei jej działania w czasie II wojny światowej dopiero teraz wychodzą na światło dzienne. W ubiegłym roku przed siedzibą Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi stanął pomnik, który ma przywracać pamięć o niej. Przedstawia Halinę jako młodą kobietę, czyli nie tę do „wygooglowania”, tylko tę z czasów wojennych, którą mało znamy. Taką rolę ma też nasz komiks.

Ale tak bogata osobista historia, do tego powiązana ze skomplikowanym wątkiem historycznym, jest pewnie materiałem na kilkutomową powieść, a nie skrótową wersję obrazkową. Musieliście więc z tej biografii wybrać coś dla was kluczowego. Co to jest?

Szukałem klamry, która domknie tę historię w spójną całość, jednocześnie pokazując współczesną Łódź jako miasto, które przetrwało. Punktem wyjścia była akcja Hamburg. Obok tego pojawiły się wątki budujące szerszy kontekst tamtych czasów. Głównym źródłem były dla nas wspomnienia Haliny. Bazujemy na jej słowach, mając świadomość, jak subiektywne jest to spojrzenie. Okazało się, że Halina fantastycznie pisała i – co więcej – myślała obrazami, plamami. Wydaje się, że miała pamięć fotograficzną.

Całą rozmowę można przeczytać w kwietniowym numerze „Kalejdoskopu” 4/2023.